

NSA będzie musiała ujawnić dane?

17 września 2013

Sąd FISC (Foreign Intelligence Surveillance Court), który na wniosek amerykańskich tajnych służb wydaje m.in. nakazy udostępnienia danych, wydał rządowym agencjom polecenie przejrzenia opinii prawnych jakie dotąd wystawił na ich wniosek. Agencje mają przygotować się do ewentualnego upublicznienia tych opinii.

Decyzja FISC ma związek ze skandalem jaki wybuchł po ujawnieniu istnienia prowadzonego przez NSA programu PRISM. Opublikowane przez Edwarda Snowdena dokumenty sugerują, że firmy takie jak Google, Microsoft, Facebook czy Yahoo! dały NSA dostęp do swojej infrastruktury. Koncerny zaprzeczają i domagają się zgody na upublicznienie danych. Wyroki czy wnioski FISC są bowiem, w przeciwieństwie do tych wydawanych przez zwykłe sądy, tajne. W USA jeśli sąd wyda np. firmie telekomunikacyjnej polecenie ujawnienia danych klienta podejrzanego o łamanie praw autorskich, to firma może poinformować klienta o tym fakcie, by mógł on wystąpić do sądu i prosić o cofnięcie swojej decyzji. Tylko w szczególnych wypadkach sąd może wydać wniosek z klauzulą poufności. W przypadku FISC wszystkie wnioski są domyślnie objęte klauzulą poufności. Stąd też potrzeba starania się o ich ujawnienie.

Starają się o to nie tylko wspomniane już koncerny. Najnowsza decyzja FISC to efekt prośby złożonej przez ACLU (Amerykańska Unia Wolności Obywatelskich) i Media Freedom and Access Information Clinic z Yale Law School. FISC przychylił się do prośby obu organizacji. Agencje, które zwracały się do FISC z wnioskami mają teraz czas do 4 października by je przejrzeć i przygotować do ewentualnego upublicznienia. Sędzia Dennis Saylor z FISC, który rozpatrywał wniosek ACLU i Yale, stwierdził, że mimo iż rząd sprzeciwia się ujawnieniu

wspomnianych dokumentów, to ACLU ma prawo domagać się ich odtajnienia, gdyż ma w tym interes. „Aktywne uczestnictwo ACLU w debacie legislacyjnej i publicznej na temat interpretacji paragrafu 215 Patriot Act nie podlega dyskusji i jest oczywiste. Wątpliwości nie ulega również fakt, że ujawnienie opinii wydanych na podstawie paragrafu 215 pomoże ACLU w dalszym prowadzeniu debaty.”

Przedstawiciele ACLU wyrazili zadowolenie z wyroku FISC. „NSA zbyt długo w nieuprawniony sposób utrzymywała w tajemnicy fakt szpiegowania Amerykanów. Dzisiejszy wyrok oznacza koniec takich praktyk. W naszej demokracji nie ma miejsca na tajne prawo” – oświadczył Alex Abdo, prawnik z ACLU.

Przed kilkoma dniami Biuro Dyrektora Wywiadu ujawniło część dokumentów wydanych przez FISC.

Amerykański Sąd ds. Wywiadu Zagranicznego opublikował niedawno dane, zgodnie z którymi Agencja Bezpieczeństwa Narodowego w ciągu trzech lat regularnie łamała prawo o ochronie danych osobowych, gromadząc informacje o tysiącach Amerykanów. Jak powiedziała w wywiadzie dla „Głosu Rosji” Liza Goitein, dyrektorka Programu ds. Wolności i Bezpieczeństwa Narodowego w Brennan Centrum, podobne wykroczenia mają charakter notoryczny: „Wbrew woli powstaje pytanie o zgodności z prawem działalności wywiadu, jeśli podobna praktyka ciągle się powtarza”.

Amerykańska Unia Ochrony Wolności Obywatelskich i Fundacja Granic Elektronicznych złożyły pozew w sprawie ochrony swobody informacji i dzięki temu wnioski Sądu ds. Wywiadu Zagranicznego, wskazujące na poważne wykroczenia i niedbalstwo agencji bezpieczeństwa, zostały opublikowane.

Dwa miesiące temu pojawiły się demaskacje dyrektora Wywiadu Narodowego Stanów Zjednoczonych Jamesa Clappera, który przedstawił do wglądu publicznego ponad 1500 decyzji tego samego sądu, pamiętając prawdopodobnie o obietnicy prezydenta

Baracka Obamy zrobienia NSA bardziej przejrzystą. Natomiast miesiąc wcześniej sąd przedstawił pod osąd społeczeństwa postanowienie z 2011 roku, w którym NSA zarzucano niepodporządkowanie się sądowi. Oto co powiedziała Liza Goitein: „We wszystkich tych sprawach można zauważyć jedną prawidłowość: sąd ma dosyć żądań rządu, który próbował przemilczeć wnioski dotyczące NSA, więc postanowił zmusić władze do ich opublikowania.”

Dokumenty pokazały, że w okresie z 2006 do 2011 roku Agencja Bezpieczeństwa Narodowego lekceważyła decyzje sądu, póki najwyższy sędzia ds. wywiadu zagranicznego Reggie Walton nie zakazał NSA śledzenia do czasu aż nie zmieni swojego podejścia. Liza Goitein wyjaśniła, dlaczego to nie pomogło: „Pojawiło się pytanie, w jakich przypadkach rząd, czyli NSA, ma prawo do celowego podsłuchiwanie i przekazywania innym agencjom nagrań rozmów telefonicznych. Jak się okazało, bardzo często rozmowy podsłuchiowano bez wystarczających podstaw do tego, na przykład, bez dowodów na to, że oskarżany współpracował z terrorystami.”

Jak ujawniły demaskacje, program śledzenia amerykańskich obywateli był tak słabo kontrolowany, a ich prawa łamano tak często, że sędzia Reggie Walton musiał przyznać, że program „nigdy nie był skuteczny”.

Tymczasem w obronie NSA stanął dyrektor Wywiadu Narodowego Stanów Zjednoczonych James Clapper, który oznajmił, że wykroczenia te nie były umyślne. Według niego, podstawą do wszystkich zarzutów był brak zrozumienia tego, jak właściwie funkcjonuje ten skrajnie skomplikowany program i jak odbywa się gromadzenie danych. Zdaniem Lizy Giotein, chodzi najprawdopodobniej o tajność: „Wszystko to bardziej przypomina przestępcze niedbalstwo. W NSA nikt dokładnie nie wiedział, co może robić, a czego nie, jak funkcjonuje system zbierania danych. Nikt nie wiedział na pewno, kiedy może przeglądać zgromadzone dane, a kiedy – nie. Nie wiem, czy można to nazwać błędem albo czymś gorszym, jednak równocześnie rząd przysięgał

w sądzie, że uważnie pilnuję pracy NSA.”

Kurt Opsahl, starszy prawnik w Fundacji Granic Elektronicznych uważa, że program NSA nie ma systemu powstrzymywania, bez którego nie może normalnie pracować: „Administracja Obamy zrobiła wszystko co możliwe, aby przekonać sąd, że nie ma się czym martwić, że program jest uważnie kontrolowany. Sąd, przeciwnie, pokazał, że żadnej kontroli nie było, że agencja faktycznie kontrolowała sama siebie, a sędziowie, którzy wydawali decyzje odnośnie prawomocności śledzenia, nie znali się na technologii samego programu, ponieważ nie mieli odpowiednich kompetencji. Sama NSA przyznała, że żaden z jej pracowników do końca nie rozumiał, jak mianowicie działa ten program.”

U NSA znaleziono także listę, zawierającą 17 800 numerów telefonów, zarówno Amerykanów, jak i obywateli państw obcych, których podejrzano o działalność terrorystyczną. Według danych „New York Times”, agencja miała podstawy do podsłuchiwanie jedynie 10% z nich. Według Raggie Waltona, NSA notorycznie okłamywała sąd, uzasadniając śledzenie pozostałych 90%.

Liza Goitein twierdzi, że program jest na tyle zły, że ma wątpliwości co do jego przyszłości. W ubiegłym miesiącu sąd opublikował decyzję z 2011 roku, w której chodziło o takie same wykroczenia w pracy samej agencji. Według Goitein, sąd wydawał ostrzeżenia w latach 2006-2011, lecz nikt się do nich nie dostosował: „W 2011 roku Sąd ds. Wywiadu Zagranicznego oskarżył NSA o notoryczne wypaczanie informacji, przekazywanej do sądu. Czyli nadal okłamywali sąd nawet po dwóch latach, jakie minęły po skandalu z meta danymi. Problem nigdzie nie zniknął. Mam nadzieję, że będą także nowe publikacje.”

Kurt Opsahl uważa, że rząd powinien odzyskać zaufanie ludności: „Niestety, była potrzebna ingerencja sądu i presja ze strony społeczności, żeby wyszli z szarej strefy. Mam nadzieję, że zdają sobie sprawę, że potrzebują zaufanie i poparcie wyborców, a poparcie będą mogli zdobyć dopiero wtedy,

gdy zaczną otwarcie rozmawiać z ludnością. Natomiast bez otwartości jest to niemożliwe.”

Jeśli wnioskować na podstawie najnowszych demaskacji, rząd Stanów Zjednoczonych będzie musiał bardzo się postarać.

Tymczasem belgijskie donoszą, że Agencja Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych szpiegowała klientów największego belgijskiego operatora łączności, spółki państwowej Belgacom od 2011 roku. Według nich, amerykańskie służby specjalne przechwytywały międzynarodowe rozmowy telefoniczne, realizowane przez kanały Belgacom. Szczególnie uważnie śledzono kontakty z Jemenem, Syrią i niektórymi innymi krajami. Belgijskie władze rozpoczęły dogłębną analizę ujawnionych informacji, uzyskanych od byłego pracownika służb specjalnych Stanów Zjednoczonych Edwarda Snowdena.

Autorstwo: Mariusz Błoński (akapity 1-5), Elly Mui (6-16), Głos Rosji (17)

Źródła: [Kopalnia Wiedzy](#), [Głos Rosji](#)

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”